



# PRACA

Dodatek poświęcony artykułom w sprawach administracyjnych, ekonomicznych, prawnych i społecznych, oraz materiałom spraw tych dotyczącym.

TREŚĆ: Niemcy ewangelicy w ziemi Dobrzyńskiej, przez S. W. Tylickiego. — Od redakcyi „Pracy.“

## NIEMCY EWANGELICY

w ziemi Dobrzyńskiej.

Do niedawna niezwracano u nas uwagi na fakt, który w bliższej lub dalszej przyszłości może zaważyć poważnie na losach niektórych okolic kraju. Mam na myśli wzrost liczebny i wzmacnianie się znaczenia Niemców w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, a w szczególności w powiatach nadgranicznych.

Ludność niemiecka, nieznajdując znaczniejszych przeszkód prawnych, a nawet przeciwnie, dzięki poparciu władz i sfer międzynarodajnych, stała się już dziś w wielu miejscowościach kraju znaczną składową częścią mieszkańców, której lekceważyć nie można. Do okolic tych w pierwszym rzędzie należy ziemia Dobrzyńska.

Dzisiejsze powiaty: lipnowski i rypiński gub. płockiej, to prastara dzielnica Polski — ziemia Dobrzyńska. Jest ona dziś powtórnie widownią podboju Niemców i wzrostu ich potęgi nieobliczalnej w następstwach.

Nie zabiegając wszakże w przyszłość, o której jednak zapominać nie należy, zaznaczamy, że dziś już Niemcy w Dobrzyńskiem stanowią odłam ludności, którego znaczenie i wpływ poważnie się odbija na układzie stosunków tej okolicy.

O ludności niemieckiej na terytorium Królestwa Polskiego i w t. zw. guberniach zachodnich, nie wiele dotąd posiadamy danych. Podstawą dotychczasowych badań w tym kierunku z konieczności być musi statystyka urzędowa, która i w tym razie jest bardzo niekompletna, gdy i wogóle dokładnością nie grzeszy. Chcąc poznać dokładnie ważniejsze objawy życia Niemców wśród naszego społeczeństwa, należałoby przeprowadzić specjalne badania. Te dane, jakie w pracy niniejszej przytaczam, stanowią część studyów statystycznych, przeprowadzonych dla zobrazowania ekonomiczno-kulturalnego ziemi Dobrzyńskiej na tegorocznej wystawie w Lipnie.

Surowy materiał, zebrany został przez członków komitetu statystycznego, po jednym na każdą gminę obu powiatów—lipnowskiego i rypińskiego. Za podstawę posłużyły dane i wypisy z ksiąg gminnych, które przy odpowiedniej korekcie i uzupełnieniach, dają większą gwarancję ścisłości, niż materiał statystyki urzędowej, sporządzanej przez pisarzy gminnych, a bardzo często wysnuty z bujnej ich wyobraźni. Ażeby jednak i w tym wypadku ustrzedz się możliwie poważniejszych błędów, posiłkowałem się i innemi źródłami.

Bardzo wiele danych do statystyki dla wystawy zaczerpnięto z aktów stanu cywilnego i ksiąg parafij ewangelickich, łaskawie użyczonych przez pastorów: p.p. Rontalera z Lipna i Gundelacha z Rypina. Materiał ten posłużył zarazem do oświetlenia wzrostu liczby Niemców, za ostatnie lat kilkadziesiąt i do uzupełnienia danych co do stosunków wyznaniowych. Wiele innych szczegółów uzyskano od proboszczów parafij katolickich. Tym sposobem, mając szereg danych z różnych źródeł, można było dokonać sprawdzenia wątpliwych pozycji i pozyskać w rezultacie cyfry najbardziej zgodne z rzeczywistością.

Pewne braki i uchybienia, zwykle przy takim sposobie gromadzenia materiału, niepozwołyły na przeprowadzenie wielu uogólnień, a korektę innych danych utrudniały. Jakkolwiek bądź, materiał zgromadzony bardziej jest zbliżony do prawdy, niż każdy inny, i dający możność wyprowadzenia wniosków i uogólnień dość ścisłych, lecz niezbyt pocieszających.

Ogólną liczbę ludności i podział jej podług narodowości w gminach i osadach, oraz w miastach Rypin i Lipno, podaje poniższa tablica:

**Ludność ziemi Dobrzyńskiej  
gminami**

Nazwa gminy	Ludności ogółem	Polaków	%	Niemców	%	Rosyan	%	Żydów	%
Bobrowniki . . . . .	5,181	2,311	44.6	2,755	53.2	8	0.18	105	2.02
Brudzeń. . . . .	3,280	3,113	92.9	109	5.3	—	—	58	1.8
Dobrzejowice . . . . .	6,037	4,566	75.6	925	15.3	54	0.9	492	8.2
Dobrzyń n/W. . . . .	3,001	1,540	51.3	20	0.7	14	0.5	1,427	47.5
Czarne . . . . .	4,671	3,370	72.1	1,269	27.2	—	—	32	0.7
Halin. . . . .	4,033	3,576	88.7	422	10.5	—	—	35	0.8
Jastrzębie. . . . .	3,980	3,634	91.57	334	8.4	—	—	12	0.03
Kikół . . . . .	4,657	3,870	83.1	559	12.0	2	0.1	226	4.8
Kłokock . . . . .	3,014	1,547	51.3	1,454	48.1	—	—	13	0.6
Mazowsze . . . . .	6,259	5,170	82.6	1,020	16.3	11	0.2	58	0.9
Nowogród. . . . .	4,681	4,465	95.4	174	3.7	—	—	42	0.9
Obrowo. . . . .	4,554	2,958	64.9	1,537	33.9	5	0.02	54	1.18
Oleszno . . . . .	3,162	3,018	95.47	130	4.1	—	0.03	13	0.4
Osiek. . . . .	3,968	2,940	74.1	1,004	25.3	2	0.06	22	0.54
Skepe . . . . .	6,582	5,637	85.7	679	10.3	6	0.1	260	3.9
Szpetal . . . . .	6,800	5,311	78.1	1,402	20.6	5	0.1	82	1.2
Źuchowo . . . . .	3,081	2,438	79.1	554	17.9	3	0.1	86	2.9
Ossówka . . . . .	4,774	2,964	55.8	2,065	43.4	5	0.1	40	0.7
Chrostkowo . . . . .	1,650	1,571	95.2	53	3.2	1	0.1	25	1.5
Czernin. . . . .	6,169	4,402	71.3	1,640	26.6	33	0.5	94	1.6
Dzierzno . . . . .	5,583	4,640	83.11	911	16.32	2	0.03	30	0.54
Gujsk . . . . .	2,611	1,983	75.94	557	21.33	3	0.11	68	2.62
Okalewo . . . . .	4,249	4,160	97.90	49	1.13	28	0.65	12	0.32
Osiek. . . . .	4,471	3,061	68.46	1,342	30.01	24	0.53	44	1.00
Płonne . . . . .	4,732	4,268	90.38	393	8.11	9	0.19	62	1.32
Pręczki . . . . .	2,149	1,785	83.06	343	15.96	—	—	21	0.97
Rogowo . . . . .	5,788	5,517	95.31	188	3.25	7	0.12	76	1.32
Skrwilno . . . . .	7,436	7,157	96.24	117	1.57	11	0.14	152	2.05
Sokolowo . . . . .	5,157	4,514	87.53	616	11.95	5	0.09	22	0.43
Starorypin. . . . .	4,306	3,424	79.52	770	17.68	39	0.90	73	1.90
Szczutowo. . . . .	7,554	7,186	95.12	297	3.93	15	0.19	56	0.76
Wapielsk . . . . .	5,448	4,505	82.52	861	15.91	11	0.22	71	1.35
Zała . . . . .	5,111	4,302	84.16	738	14.48	15	0.28	56	1.08
Dobrzyń n/Dr. . . . .	6,232	2,547	40.86	232	3.72	51	0.82	3,402	54.60
<b>Ogółem w gminach i osadach.</b>	<b>160,361</b>	<b>127,149</b>	<b>79.3</b>	<b>25,521</b>	<b>15.9</b>	<b>370</b>	<b>0.3</b>	<b>7,321</b>	<b>4.5</b>
<b>Miasta</b>									
Lipno . . . . .	7,395	3,569	48.28	789	10.68	69	0.9	2,968	40.11
Rypin . . . . .	5,956	2,713	45.55	189	3.18	148	2.48	2,906	48.79
<b>Razem. . . . .</b>	<b>173,712</b>	<b>133,431</b>	<b>76.81</b>	<b>26,499</b>	<b>15.25</b>	<b>587</b>	<b>0.34</b>	<b>13,195</b>	<b>7.60</b>

Ogółem więc ludność ziemi Dobrzyńskiej (pow. lipnowski i rypiński łącznie) wynosi niespełna 174 tysiące, w czem bez mała 26 i pół tysiąca Niemców, co stanowi prawie 16% ogółu ludności. Według danych urzędowych, cyfra ludności w obu powiatach wynosi 192 ty-

siące, w tem ewangelików prawie 30,000 czyli nieco więcej niż 16% (ściśle 16.2%). Urzędowa statystyka segreguje ludność według wyznania, co jakkolwiek odpowiada niemal w zupełności podziałowi na narodowość, w cyfrach jednak bezwzględnych, daje pewną różnicę. Ludność wyznania ewangelickiego, o ile dotyczy mieszkańców wsi, może być z całą nieomal ścisłością przyjęta za identyczną z cyfrą ludności niemieckiej. W miastach natomiast, pewien procent ewangelików stanowią Polacy, lub tacy ewangelicy, o nazwiskach czysto niemieckich, którzy w zupełności za Polaków się mają.

Różnica w cyfrach bezwzględnych, jakie wypadają przy porównaniu ogólnej sumy mieszkańców obu powiatów w obliczeniach urzędowych i Komitetu Statystycznego Wystawy, wynika ztąd, że dane urzędowe podają ludność według spisu ksiąg stanu cywilnego i wykazów urzędów gminnych, gdy obliczenia Komitetu Statystycznego Wystawy, oparte zostały na bezpośrednich obliczeniach ludności, faktycznie każdą oddzielną wieś zamieszkującej. Odpadła więc w tym razie poważna liczba, jaką stanowią wychodźcy na roboty do Prus i Ameryki, którzy, jak wiadomo, stanowią z powiatów nadgranicznych niemal główny kontyngens wychodźców, wreszcie mężczyźni, służący w wojsku. Zmniejszenie cyfry Niemców powstaje z tych samych różnic i z wyłączenia z cyfr urzędowych pewnej liczby ludności ewangelickiej, t. j. takich ewangelików, którzy są Polakami, lub za takich się uważają. W każdym razie procent Niemców jest stosunkowo znaczny, gdy jednak jeszcze bliżej przyjrzymy się ugrupowaniu się ludności w poszczególnych gminach, okaże się, że jest to sprawa nader poważna.

Więcej niż 20% Niemców, na ogół ludności, mamy w 10 gminach na 32 gminy obu powiatów. Wyróżniają się zaś wysokością procentu Niemców gminy następujące: Bobrowniki — 53.2%; Kłokock — 48.1%; Ossówka — 43.4%; Obrowo — 33.9%; Osiek — 30.01%. Natomiast najmniej Niemców posiadają: gm. Okalewo 1.13%; gm. Skrwilno 1.57%; gm. Chrostkowo 3.2%; gm. Rogowo 3.25%; gm. Nowogród 3.7% i gm. Szczutowo 3.95%. W obu miastach powiatowych: Lipnie i Rypinie procent Niemców jest znacznie mniejszy niż przeciętny (Lipno 10.67%, Rypin 3.18%); to samo w osadach: np. w Dobrzyniu nad Wisłą (0.72%) i Dobrzyniu nad Drwęcą (3.72%), co świadczy wyraźnie, że Niemcy sadowią się przedewszystkiem na roli. Stosunek liczebny i procentowy Niemców w poszczególnych gminach wykazuje ogromne wahania. Największy procent Niemców wykazują gminy położone nad

brzegiem Wisły i pograniczne. Takie zaś ugrupowanie nie daje się uzasadnić warunkami ekonomicznymi, gdyż w gm. Bobrowniki procent Niemców wynosi 53.2%, a grunta tej gminy są najgorsze w całym powiecie i bynajmniej wdzięcznego pola dla kolizacyi nie przedstawiają.

Nie są pozbawione interesu dane cyfrowe, dotyczące wzrostu ludności niemieckiej, za ostatnie lat kilkadziesiąt. Według wykazów urzędowych ogólna liczba ludności niemieckiej na ziemi Dobrzyńskiej wynosiła w r. 1870 14,513; w 1885 r. liczono Niemców 19,058; w 1890 r. liczba ich wzrosła aż do 28,930, czyli że przez pięć lat przybyło 9,872 osób, a więc że ludność niemiecka wzrosła w ciągu tego czasu o 51.8%. W 1895 r. liczono Niemców 30,377. Odtąd żywioł niemiecki tak szybko liczebnie się nie zwiększa, lecz natomiast rośnie w potęgę z roku na rok coraz bardziej. Takiego szybkiego przyrostu liczebnego niemożna w żadnym razie uważać za normalny, gdyż w tym samym czasie ludność polska bynajmniej takiej zwyczajki nie wykazuje. Pewne wyjaśnienie tego faktu znajdujemy w wykazach urzędowych, dotyczących ludności niestałej obu powiatów. Kiedy bowiem w roku 1890 liczba ludności niestałej, wyznania ewangelickiego wynosiła 1,879 osób, to w r. 1892 wykazy urzędowe notują już 3,717 osób, a w r. 1899 rubryka ludności niestałej wyznania ewangelickiego wykazuje 3,692 osób. Bliższe dane zawiera następująca tabelka:

**Ludność niestała wyznania ewangelickiego obu powiatów  
(lipnowskiego i rypińskiego):**

Rok	Mężczyzn	Kobiet	Razem
1890	1,060	819	1,879
1891	1,153	1,094	2,247
1892	1,675	2,042	3,717
1893	1,184	1,336	2,520
1895	1,350	1,233	2,583
1896	1,815	1,675	2,490
1898	1,955	1,850	3,805
1899	1,860	1,831	3,692

W latach późniejszych, wydawnictwa urzędowe pomijały całkowicie notowania ludności niestałej.

Przy uwzględnianiu obecnego podziału administracyjnego, mamy w wykazach urzędowych następujący wzrost ludności wyznania ewangelickiego: obecnie w powiecie lipnowskim ewange-

licy stanowią bez mała 20% (ściśle 19.9%), gdy przed dziesięciu laty wynosili 18.8%. Powiat rypiński posiada dziś 13.2% ludności ewangelickiej, gdy przed laty dziesięciu miał niespełna 11%.

Wykazy te stanowczo wyświełają sprawę wzmagania się żywiołu niemieckiego i przyczyn tego każą szukać nie w naturalnym przyroście, lecz w napływie nowych żywiołów.

Wszakże dla gruntowniejszego poznania obecnego stadyum kolonizacji niemieckiej, wypada sięgnąć, o ile materiał zebrany na to pozwala, do pierwszych początków kolonizacji na ziemi Dobrzyńskiej.

Pewne dane znajdujemy w kronikach parafialnych, trzech dotychczas istniejących parafij Ewangelicko-Augsburskich. Według tych zapisków, obecna kolonizacja sięga początków XVIII wieku. Zaczęto wówczas sprowadzać Niemców dla zaludniania pustkowi po wytrzebionych lasach. Niemcy sprowadzeni do Polski, jako ludzie innego wyznania, dla zaspokojenia swych potrzeb duchowych, wślad za osiedleniem się w danej miejscowości, budowali domy modlitwy i zakładali przy nich szkółki czyli kantoraty. Historia osadnictwa Niemców, jest więc ściśle związana z historią parafij ewangelickich tej miejscowości.

Najdawniejsze daty co do powstania domów modlitwy ze szkółkami, notują kroniki parafialne mianowicie mówią o założeniu ich w Tomaszowie i Oborkach pod Rypinem w r. 1719. W następnych latach powstają takie szkółki z domami modlitwy w Kierzu i Gaju (1720 r.), w Jeziórkach (1725 r.), w Zbójenku, Słowińsku, Oborach (1730 r.), w Łęk-Witoszynie (1745 r.), w Woli (1748 r.), w Somsiorach vel Radzynku (1750 r.), w Bógpomożu (1759 r.), w Ryszewku (1774 r.), w Biołowierzynie (1775 r.), w Witkowicach (1776 r.), w Grzembach (1778 r.), w Michałkach (1779 r.), w Rybitwach (1780 r.), w Czarnem (1781 r.), w Jastrzębiu (1784 r.), w Makowcu (1789 r.), w Lękiem (1792 r.).

Pod koniec XVIII w. było już zgórą 40 szkółek z domami modlitwy. Należały one do parafii toruńskiej i dopiero w r. 1784 powstała parafia Ewangelicko-Augsburska w Michałkach. Utworzenie tej parafii nastąpiło po nadaniu 1½ włóki gruntu, na utrzymanie pastora, przez ówczesnego właściciela hr. Michała Podoskiego, starosty Rypińskiego. W lat pięć potem zbudowano w Michałkach drewniany kościół ewangelicki, który i obecnie istnieje, jakkolwiek parafia Michałki przeniesioną została do Rypina. Własność parafii ewangelickiej Michałki, obarczona jest rocznym czynszem 1 rb. 70 kop., a z gruntu tego korzysta każdy pastor parafii. Zaś w dobrach Rusinowskich, niegdyś własnością

tegoż hr. Podoskiego będących, parafia Michałki ma zapewnione prawo korzystania z wolnego opału, czego jednak od r. 1864 pastorowie zrzekli się dobrowolnie.

Od r. 1888 parafię Michałki przeniesiono do Rypina, gdzie nabyto 5-cio morgowy plac na przedmieściu Piaski i wybudowano wspaniały kościół w stylu gotyckim, plebanię i szkołkę.

W kronice parafii lipnowskiej nie jest zanotowaną data założenia parafii, wszakże pewne dane, a zwłaszcza księgi parafialne pozwalają na wniosek, że założoną została również w r. 1784. Do r. 1799 siedzibą tej parafii była wieś Białowierzyn pod Lipnem. Po przeniesieniu się pastora do Lipna, szkoła, dom modlitwy i plebania mieściły się w domu wynajętym. Już jednak w r. 1806 pastor ówczesny wybudował dom murowany, przy znacznej pomocy płynącej z ofiar właścicieli okolicznych i parafian. Z domu tego parafia korzystała bezpłatnie do r. 1855, w którym ostatecznie nabyła go na własność. W dziesięcioleciu pomiędzy 1840 — 1850 liczba rodzin należących do parafii ewangelickiej lipnowskiej, zmniejszyła się znacznie, wiele szkółek i domów modlitwy zupełnie zwinęto (w Głodowie, w Grabinach, w Czarnem, w Jastrzębiu i kilku innych). Za przyczynę tego kronika parafii zaznacza wyjazd wielu kolonistów niemieckich, spowodowany tem, że kontrakty, zawarte z nimi przez właścicieli posiadłości, skończyły się, a nowych właściciele gruntów zawrzec niechcieli.

Kościół parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lipnie wzniesiony został dopiero w r. 1868 kosztem 19,000 rb. Ówczesny Rząd Królestwa Polskiego, subwencyonował budowę zasiłkiem 1800 rb.

Parafia Ossówka—do r. 1856 zwana parafią Osiek—powstała w r. 1838. W tym też roku utworzono filię parafii w Dobrzyniu nad Wisłą.

W parafii Ossówka jest 15 szkółek z domami modlitwy, z których dom modlitwy w Makowisku czyli Rumniki Wola, służy za kościół parafialny. Obecnie zamierzona jest budowa nowego kościoła ewangelickiego tamże, kosztem 30,000 rb., na poczet których parafia posiada 15 tysięcy rb., złożonych w Banku Państwa.

Do parafii Ossówki należy jedna włóka gruntu z plebanią i zabudowaniami gospodarskimi, nadanemi jej w połowie ubiegłego stulecia przez rodzinę Zielińskich. Posiadłość ta obciążona jest czynszem rocznym 28 rb. Filiał, Dobrzyń nad Wisłą, żadnej posiadłości niema.

Dane cyfrowe, dotyczące zwiększania się wzrostu ludności niemieckiej w ziemi Dobrzyńskiej, od czasów najdawniejszych są bardzo nieścisle. Wobec zaginięcia dawnych ksiąg metrykalnych,

wykazów szczegółowych sformować nie sposób. Z tego materiału, jaki się znajduje, podać można jedynie następujące zestawienie: <sup>1)</sup>

### Ruch ludności wyznania ewangelickiego w parafii Michałki (Rypin):

Rok	Liczba rodzin	Ogół parafian	Ilość chrztów	Ilość ślubów	Ilość zgonów
1844	655	4,207	220	72	183
1850	940	4,295	259	58	161
1860	972	4,216	273	78	209
1870	1,120	4,884	326	61	217
1880	1,100	4,622	321	50	198
1890	1,060	4,500	279	53	126
1900	1,085	4,700	282	41	165
1901	1,085	4,709	278	29	183
1902	1,080	4,700	280	37	160
1903	1,090	4,750	248	46	154
1904	1,050	4,700	280	49	151
1905	1,100	4,700	258	37	173
1906	1,115	4,800	267	61	140
1907	1,120	4,900	297	47	205

Co do ruchu ludności wyznania ewangelickiego w parafiach: Lipnowskiej, Ossówki i filiału Dobrzyń nad Wisłą, to przedstawia się on jak następuje:

Rok	Parafia Lipno				Parafia Ossówka			Filiał Dobrzyń nad Wisłą			
	Urodzenia		Śluby	Zgony	Urodzenia	Śluby	Zgony	Urodzenia		Śluby	Zgony
	Ślubne	Nie-ślubne						Ślubne	Nie-ślubne		
1838	295	—	42	223	104	14	48	30	1	2	10
1840	273	—	69	184	216	40	86	39	—	4	24
1844	366	—	86	219	192	38	119	56	—	10	38
1848	250	—	73	367	204	49	159	37	—	18	37
1850	311	—	67	191	230	54	165	—	—	—	—
1858	283	—	86	222	312	84	215	77	2	14	45
1860	333	—	59	212	327	56	208	—	—	—	—
1868	302	—	48	173	354	64	174	84	6	9	43
1870	306	—	60	220	304	56	208	—	—	—	—
1878	335	—	68	269	318	51	194	61	4	17	43
1880	364	—	65	369	351	63	354	—	—	—	—
1888	353	—	56	200	387	69	189	81	6	14	40
1890	329	—	63	200	364	58	191	—	—	—	—
1898	306	15	33	262	347	51	176	67	5	10	39
1899	301	10	49	242	364	52	263	74	2	—	—
1900	338	17	59	233	365	62	206	—	—	—	—
1901	325	14	51	254	321	63	284	—	—	—	—
1902	327	12	44	211	326	55	248	50	—	—	—
1903	331	7	40	182	324	49	210	58	1	—	—
1904	295	14	64	192	331	53	169	59	1	—	—
1905	291	9	49	176	279	38	172	53	1	—	—
1906	302	3	62	199	295	70	193	56	—	—	—
1907	339	13	51	173	290	50	183	44	—	8	41

<sup>1)</sup> Zestawienia te podają według wykazów nadesłanych mi łaskawie przez p.p. pastora Rontalera z Lipna i pastora Gundelacha z Rypina.



Tablice powyższe uzupełnić należy pewnymi wyjaśnieniami. Wykaz rodzin w parafii ewangelickiej Michałki, oznacza ilość rodzin opłacających składkę kościelną, nie jest więc obliczeniem ścisłym ilości rodzin ewangelickich do parafii tej należących. Na podstawie więc tego spisu nie można wyprowadzić ilu ewangelików należy do parafii. Uderza tu także różnica rodzin w okresie między rokiem 1844 a 1907. Liczba ta w przeciągu 63 lat niemal się zdwoiła, gdy natomiast wykaz liczby parafian pozostał niemal bez zmiany. Jak sobie wytłumaczyć, że w 1844 r. na 655 rodzin opłacających podatek kościelny, było ogółem 4,207 ewangelików, czyli w przecięciu po 6 i pół osób na rodzinę, gdy w r. 1907 na 1,085 rodzin było tylko 4,700 parafian, czyli po 4,3 osób na jedną rodzinę. Trudno przypuścić, by tak znaczne zmniejszenie się przeciętnej liczby osób w jednej rodzinie miało miejsce, bo przeczą temu również i liczby urodzeń (chrztów) i ich stosunek do ogólnej liczby parafian. Można by przypuszczać tylko tę ewentualność, że stopniowo z roku na rok podnosi się poczucie obowiązku ponoszenia opłat na rzecz dobra ogólnego. Sądzę jednak, że to nie jest przyczyną i mniemam raczej, że coroczne notowania w księgach parafialnych są dalekie od ścisłości i że na nich opierać się nie można.

We wszystkich parafiach ewangelickich Ziemi Dobrzyńskiej liczba rodzin i ogółu parafian podług ksiąg parafialnych przedstawia się jak niżej:

	Parafie:				
	Lipno	Michałki	Ossówka	Filiał Dobrzyń	Ogółem
Rodzin	1,250	1,120	1,150	220	3,740
Parafian	8,000	4,900	7,500	1,200	21,600

Suma 21,600 ewangelików obliczona przez administratorów parafij ewangelickich jest stanowczo za mała. Wynikałoby z tego, że w obu powiatach (Lipnowskim i Rypińskim) niema więcej Niemców po nad 20 tysięcy. Tymczasem urzędowe wykazy podają cyfrę prawie 30,000 ewangelików, zaś obliczenia, robione dla wystawy lipnowskiej, dały nam prawie 27 tysięcy samych Niemców. Ze cyfry urzędów parafialnych są mylne, mamy tego potwierdzenie w obliczeniach, jakie wypadają z obrachowania liczby urodzeń, ślubów i zgonów, z przeciętnymi, jakie wypadają na tysiąc ludności w tych powiatach.

Za podstawę posłużyć nam może rok 1907. W tym roku wśród ewangelików było: urodzeń 983, ślubów 156, zgonów 642;

zaś przeciętna cyfra w stosunku do 1,000 ludności wynosi: urodzeń 32, ślubów 5, zgonów 20. <sup>1)</sup> Otóż z zestawienia tych cyfr wynika cyfra nieco większa nad 30,000, co jest zgodne z wynikami urzędowego obliczania i rachunku Komitetu Statystycznego Wystawy.

Ruch ludności wyznania ewangelickiego w ziemi Dobrzyńskiej za okres 63 letni wykazuje zestawienie poniższe:

Rok	Urodzeń	Ślubów	Zgonów
1844	834	206	559
1850	950	191	557
1860	993	205	669
1870	996	189	685
1880	1,096	190	961
1890	1,032	186	557
1900	1,062	174	722
1907	983	168	642

Dzisiejsza ludność ewangelicka w ziemi Dobrzyńskiej, stanowiąca około 30 tysięcy głów, posiada trzy parafie i 44 kantoraty, przy których istnieją szkółki parafialne. Ilość kantoratów w poszczególnych parafiach nie jest równomierna. I tak:

Parafie	Ilość kantoratów	Jeden kantorat	
		na rodzinę <sup>2)</sup>	na liczbę osób
Lipno. . . . .	11	113	742
Michałki (Rypin) . . . . .	14	80	350
Ossówka . . . . .	15	76	500
Filiał Dobrzyń nad Wisłą . . . . .	4	55	300

Kantoraty, których ilość jest tak znaczna, wśród ludności miejscowej ewangelickiej, odgrywają rolę bardzo poważną. Kantor, jako osoba spełniająca funkcje religijne, a zarazem nauczyciel dzieci swych współwyznawców, jest wśród kolonistów Niemców ich przewodnikiem i od niego w pierwszym rzędzie zależy ogólny kierunek pojęć i myśli ludności. Stanowią oni naturalny i niejako urzędowy łącznik ludności ewangelickiej z kulturą niemiecką. Jako jednostki, należące do sfer inteligencji, utrzymujące związek

<sup>1)</sup> Pomijam ułamki, gdyż chodzi tu o cyfry przybliżone.

<sup>2)</sup> Liczba rodzin przyjęta według ksiąg parafialnych, a więc opłacających składkę kościelną.

z ruchem umysłowym, a z natury swej ciężący do kultury i umysłowości niemieckiej, kantorzy są właśnie kitem, co najsilniej spaja osiadłych od wieków kolonistów i utrudnia im zlanie się z ludnością rdzenną.

Cmentarzy ewangelickich jest ogółem 50:

Parafie: Lipnowska	Michałki (Rypin)	Ossówka	w Filiale Dobrzyńskim
15	15	16	4

Utrzymaniem cmentarzy zajmują się rodziny, dłużej w danej miejscowości zamieszkałe i mają sobie wyznaczone po jednym przęśle płotu, który utrzymywać w porządku są obowiązani. Rodziny te zwolnione są od opłaty pokładnego.

Zestawienia dochodów i podatków parafij ewangelickich za rok 1907 podajemy w pozycjach następujących:

W Parafiach:				
	Lipno	Michałki (Rypin)	Ossówka	Filiał Dobrzyń n./w.
Subsydyja rządowe . .	120 rb.	75 rb.	30 rb.	30 rb.
Roczne składki parafian na utrzymanie parafii . . . . .	1,360 „	1,480 „	865 „	125 „
Dochody parafii przy czynnościach religijnych . . . . .	115 „	50 „	12 „	—
Ofiary dobrowolne na kościoł, misye, dobroczynność i t. d.	900 „	400 „	?	50 „
Pensya pastorów od rządu, jako urzędnika stanu cywilnego . . . . .	120 „	75 „	30 „	30 „
Pensya pastora od parafii . . . . .	600 „	525 „	270 „	45 „
Pensya pastora od kantoratu parafialnego	150 „	?	125 „	15 „
Płaca roczna zakrystyana . . . . .	70 „	?	34 r. 50 k.	3 „

Dla skompletowania nie zupełnie ścisłych danych powyższych o stanie materyalnym parafij ewangelickich należy dodać,

że parafie Michałki i Ossówka posiadają dotacje w obszarach gruntowych, zaś parafia Lipnowska ma dwa legaty. Jeden z zapisu Teodora Neumana w sumie 45 rb., od której odsetki przeznaczone są na zakup książek treści religijnej, a drugi z zapisu Henryka Bartscha, byłego pastora tejże parafii, w sumie 750 rb. z przeznaczeniem odsetków na ogólne potrzeby parafii.

Oprócz specjalnej składki, opłacanej przez parafię na potrzeby dobroczynności publicznej, w niektórych wsiach sami parafianie opiekują się miejscowymi ubogimi. Dawniej w parafii Lipnowskiej istniał w samym Lipnie dom parafialny dla ubogich i starców wyznania ewangelickiego, który jednakże został zwinięty.

Opłaty za posługi religijne pobierane są według taksy, ustanowionej dla każdej parafii zosobna przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie i wynoszą w parafii Lipnowskiej:

	Robotnik	Gospodarz	Gospod.	Gospod.
		od 1—14 mor.	15—25 m.	26—30 m.
Za chrzest z aktem . . . . .	70 k.	85 k.	95 k.	1 r. 25 k.
Za ślub z aktem . . . . .	3 r. 45 k.	4 r. 55 k.	—	6 r. 15 k.
Za akt zejścia . . . . .	35 k.	50 k.	85 k.	80 k.

Zamożniejsi płacą także stosunkowo większą cenę.

W pewnej łączności, a także i zależności od kościoła ewangelickiego jest szkolnictwo wśród ewangelików. Na ziemi Dobrzyńskiej szkół, w których nauczyciele prowadzą wykład wyznania ewangelickiego, a jak w tym razie narodowości niemieckiej, jest ogółem 46. Niemal wszystkie biorą początek od kantoratów, a chociaż niektóre z nich posiadają już nauczyciela niezależnego i przeszły na etat gmin wiejskich, to jednak charakteru swego nie zmieniły. Z ogółu wszystkich szkół, pod kierunkiem nauczycieli ewangelickich będących, 13 szkół figuruje już w etacie budżetów gminnych—pozostałe są kantoratami lub też prywatnymi szkołami wiejskimi, utrzymywanymi kosztem miejscowej ludności ewangelickiej. Szkoły, będące na etacie gminnym, których całkowite utrzymanie ciąży na budżecie gminnym, są stałą kością niezgody pomiędzy mieszkańcami gminy wyznania ewangelickiego—Niemcami i katolickiego—Polakami. Fakt ten istotnie wywołać musi niesnaski i kłótnie, gdyż ludność wiejska, katolicka i polska odczuwa w tem silnie dokuczliwą krzywdę. Jakkolwiek bowiem wiele z tych szkół powstało z kantoratów i kapitał tychże przejęły, to jednak dzisiaj cała ludność miejscowa, a więc przeważnie katolicka i polska, na te szkołyłożyć musi.

W zasadzie, do szkółki gminnej, w której uczą nauczyciel ewangelik-Niemiec, uczęszczać mogą i dzieci polskie, lecz ponieważ *językiem wykładowym jest tam niemiecki*, a nauki daje ewangelik—włościanin woli pozostawić dzieci bez nauki, niż pozwolić je niemczyć.

Istotnie, włościanin nasz polski znajduje się w tym wypadku w warunkach nadzwyczajnych: płacić musi składkę na szkołę, w której własne jego dziecko ma rozpoczynać nauki w języku dla siebie niezrozumiałym i prócz tego nabyć znajomości języka państwowego, również dla dziecka niezrozumiałego... Ma oddać dziecko pod wpływ nauk moralno-religijnych wyznawcy innej religii. Ludność polska miejscowa odczuwa to bardzo silnie, a dziś, wobec ogólnego zrozumienia potrzeby oświaty, więcej, niż kiedykolwiek. Stosunki też obopólnego pożycia ewangelików-niemców i katolików-polaków są bardzo trudne, a często wprost nieprzyjazne.

Ludność polska w odczuciu potrzeby oświaty gotową jest na poniesienie większych ciężarów na szkoły i dąży usilnie do zakładania prywatnych szkół wiejskich. Ale władze miejscowe, odznaczające się *dużą przychylnością* dla szkolnictwa niemieckiego, utrudniają i tamują zupełnie rozwój ludowego szkolnictwa polskiego... Dziś też mamy na ziemi Dobrzyńskiej istotnie ciekawe zjawisko: procentowo ludność niemiecka obu powiatów (lipnowskiego i rypińskiego) łącznie wynosi 16% ogółu mieszkańców, a posiada 37% wszystkich szkół. Na jednego nauczyciela Niemca wypada 638 głów ludności niemieckiej, gdy natomiast na jednego nauczyciela Polaka wypada 1843 głów ludności katolickiej, czyli w stosunku niemal, jak 1 do 3-ch (ściśle 2.9).

W szczegółowym wykazie dla każdej gminy osobno, podajemy cyfry następujące:

G M I N A	Ilość szkół		Liczba nauczycieli		Ilość ludności na jednego nauczyc.	
	Gminnych	Prywatnych	Polaków	Niemców	Polaka	Niemca
Bobrowniki . . . . .	1	4	1	4	2,311	689
Brudzeń . . . . .	3	1	3	1	1,038	109
Czarne . . . . .	4	1	3	2	1,123	634
Dobrzejewice . . . . .	3	—	3	—	1,522	—
Dobrzyń nad W. . . . .	2	—	2	—	775	—
Halin. . . . .	3	1	2	2	1,788	211
Jastrzębie . . . . .	2	1	3	—	1,211	—
Kikół . . . . .	1	—	1	—	3,870	—
Kłokock . . . . .	1	4	2	3	773	484
Mazowsze . . . . .	3	2	3	2	1,723	510
Nowogród. . . . .	2	—	2	—	2,232	—

G M I N A	Ilość szkół		Liczba nauczycieli		Ilość ludności na jednego nauczyc.	
	Gminnych	Prywatnych	Polaków	Niemców	Polaka	Niemca
Obrowo. . . . .	3	1	2	2	1,479	768
Oleszno. . . . .	1	2	3	—	1,006	—
Osiek. . . . .	1	2	1	2	2,940	502
Ossówka. . . . .	1	—	1	—	2,664	—
Skępe. . . . .	5	—	3	2	1,879	339
Szpetal. . . . .	2	5	3	4	1,770	350
Tłuchowo. . . . .	2	2	1	3	2,438	185
Chwostkowo. . . . .	1	1	1	1	1,571	53
Czermin. . . . .	2	—	2	—	2,201	—
Dzierzno. . . . .	2	1	2	1	2,320	911
Dobrzyń nad Dr. . . . .	2	—	2	—	2,077	—
Gujsk. . . . .	2	2	2	2	991	279
Okalewo. . . . .	1	—	1	—	4,249	—
Osiek (R.) . . . . .	1	3	1	3	3,061	447
Płonno. . . . .	2	3	3	2	1,423	196
Pręczki. . . . .	1	—	1	—	1,785	—
Rogowo. . . . .	1	—	1	—	5,517	—
Skrwilno. . . . .	3	—	3	—	2,3-5	—
Sokołowo. . . . .	3	—	3	—	1,504	—
Starorypin. . . . .	2	—	1	1	3,424	770
Szczutowo. . . . .	1	—	1	—	7,186	—
Wąpielsk. . . . .	2	1	2	1	2,252	861
Załe. . . . .	2	3	3	2	2,077	—
Ogółem. . . . .	68	40	68	40	76,565	8,298

Z zestawienia tego wynika, że ludność niemiecka, w stosunku do swej liczebności, posiada znacznie więcej szkół, niż ludność polska. Ilość ludności polskiej — katolickiej, jaka wypada na jednego nauczyciela Polaka, w niektórych gminach, jest przerażająco wielka. W gm. np. Szczutowo na 7,186 ludności jest tylko jeden nauczyciel; wyróżniają się w tem również gminy: Rogowo (5,517), Okalewo (4,249) i Starorypin (3,424); najniższa cyfra ludności, jaka wypada na jednego nauczyciela Polaka, jest w gminie Kłokock, gdzie jednak wypada jeszcze 773 ludności. Ludność niemiecka natomiast jedynie tylko w gminie Dzierzno na 911 ludności posiada jednego nauczyciela, przeciwnie zaś, w kilku gminach przy bardzo małej liczbie ludności posiada równie nauczyciela. Najsilniej uderza stosunek liczebny ludności ewangelickiej, jaka wypada na jednego nauczyciela Niemca w gm. Chrostkowo z cyfrą 53 Niemców na jednego nauczyciela. A i kilka innych gmin wykazują również ten stosunek bardzo dobitnie. Taka gmina Brudzeń na 109 Niemców ma jednego nauczyciela ewangelika; gm. Tłuchowo na 185 Niemców; gm. Płonno na 196 Niem-

ców. Dwie gminy posiadają mniej niż 300 Niemców na jednego nauczyciela i dwie mniej niż 400 Niemców.

Przy takim układzie stosunków oświatowych nic dziwnego, że ludność polska słabe robi postępy w ogólnem podnoszeniu się kulturalnem w tej okolicy, zaś koloniści niemieccy, znajdując poparcie u władz, a zapewne i z zewnątrz, mogą robić znaczne postępy w zdobywaniu ziemi...

Znany powszechnie jest już dziś fakt, że stan posiadania Niemców, robi ogromne postępy w powiatach graniczących bezpośrednio z posiadłościami, należącemi do państwa Niemieckiego. W powiatach Lipnowskim i Rypińskim ruch postępowy kroczy stale naprzód. Zobrazowanie go danemi cyfrowemi, za ostatnie chociażby lat kilkanaście, przedstawia tak znaczne trudności, że wprost staje się to niemożliwem.

Już samo zestawienie dzisiejszego stanu posiadania, pod względem narodowościowym, przedstawia trudność niemałą. Na podstawie wykazów, jakie prowadzą urzędy gminne, obliczenie jest bardzo niepewne, gdyż jedyną wskazówką jest tu brzmienie nazwiska właściciela, co jednak nie zawsze jest ściśle.

W obliczeniu stanu posiadania własności rolnej, pod względem narodowości i wyznania, posiłkowano się wykazami urzędów gminnych, lecz te poddano odpowiedniej korekcie gminnych delegatów Komitetu Statystycznego i one wówczas dopiero dały materiał cyfrowy, najbardziej zbliżony do prawdy. Bardzo cenny materiał nabyto również z odpowiedzi na kwestyonaryusz rozesłany do wszystkich proboszczów obu dekanatów: Lipnowskiego i Rypińskiego. Szkoda tylko, że nie wszyscy proboszczowie parafij zadali sobie ten trud i sumiennie go wypełnili. Brak danych z kilku parafij niepozwała na wyprowadzenie odpowiednich zestawień i wniosków ogólnych.

Cała własność rolna, należąca do właścicieli Niemców, wynosi ogółem 74,035 morgów. Stanowi to prawie 15% ogółu własności rolnej (ściśle 14.9). Własność rolna, należąca do katolików, wynosi natomiast 82.5%.

W poszczególnych gminach, stosunek własności niemieckiej do ogółu własności rolnej, daje dość znaczne wahania, o czem przekonywa poniższa tablica:

Niemiecki stan posiadania			Wielka i drobna własność ogółem			
G M I N A	Należy do Niemców morgów	% ogółu wła- sności	Drobna własność w morgach		Wielka własność w morgach	
			% ogółu	wła- sności	% ogółu	wła- sności
Bobrowniki . . .	7,820	46.4	10,156	60.2	6,719	30.8
Brudzeń . . .	436	2.2	9,505	48.6	10,038	51.4
Czarne . . .	3,560	18.8	9,498	50.1	9,476	49.9
Dobrzejewice . .	3,260	23.5	7,090	51.1	6,760	48.8
Halin . . .	506	3.3	4,543	29.8	10,727	70.2
Jastrzębie . . .	—	—	4,240	40.7	6,166	59.3
Kikół . . .	2,219	16.3	5,806	42.9	7,749	57.1
Kłokock . . .	2,990	27.9	4,720	44.1	5,984	55.9
Mazowsze . . .	2,363	13.86	5,369	31.4	11,758	68.6
Nowogród . . .	1,568	10.5	7,813	52.1	7,007	47.9
Obrowo . . .	5,008	33.36	8,638	57.4	6,400	42.6
Osiek . . .	2,342	16.7	8,417	60	5,621	40
Ossówka . . .	5,000	22.7	7,588	34.5	14,424	65.5
Skepe . . .	2,000	6.2	12,729	38.6	20,241	61.4
Szpetal . . .	3,930	18.9	10,024	48.3	10,730	51.7
Tłuchowo . . .	1,482	12.8	6,545	56.6	5,018	43.4
Chrostkowo . . .	2,111	24.4	3,716	43	4,932	57
Czermin . . .	1,424	8.8	9,066	56.1	7,090	43.9
Dzierżno . . .	2,082	14.9	9,083	64.8	4,934	35.2
Gujsk . . .	1,440	12.5	5,061	43.8	6,504	56.2
Okalewo . . .	263	1.4	5,649	30.3	12,980	69.7
Osiek (R.) . . .	2,276	20.5	6,894	62.2	4,185	37.8
Płonne . . .	2,556	12.5	3,536	17.3	16,918	82.7
Pręczki . . .	1,088	10.9	4,347	43.9	5,553	56.1
Rogowo . . .	830	4.7	6,570	37.4	11,005	62.6
Skrwilno . . .	89	0.4	10,336	44.7	12,771	55.3
Sokołowo . . .	943	4.6	7,988	38.6	12,722	61.4
Starorypin . . .	1,394	14.2	4,116	41.9	5,704	58.1
Szczutowo . . .	2,116	10.7	12,086	61.5	7,698	38.5
Wąpielsk . . .	3,131	24.7	4,701	46.7	8,004	63.3
Zała . . .	1,108	7.77	2,954	20.7	11,296	79.3

Własność rolna należąca do Niemców, w niektórych gminach stanowi bardzo znaczny odsetek. Najsilniej jest reprezentowaną w gm. Bobrowniki, gdzie Niemcy posiadają 46.4% ogółu własności rolnej; dalej w gm. Obrowo—33.36%; w gm. Kłokock—27.9%; w gm. Wąpielsk—24.7%; w gm. Chrostkowo—24.4%; w gm. Dobrzejewice—23.5%. Na uwagę zasługuje i to jeszcze, że własność niemiecką stanowią przeważnie, a nawet niemal wyłącznie, drobne gospodarstwa rolne, a więc dopiero wówczas okaże się sto-



sunek procentowy własności rolnej niemieckiej, gdy porównamy go z obszarem drobnej własności rolnej.

**Stosunek własności niemieckiej do drobnej własności polskiej  
i drobnej własności polskiej do ogółu własności rolnej:**

w gminie	Na 100 morgów drobnej własności Niemcy posiadają	Drobna własność polska zajmuje przestrzeni rolnej
Bobrowniki . . . . .	77	13.8 %
Płonne . . . . .	72.3	4.8 „
Wąpielsk . . . . .	66.6	22 „
Ossówka. . . . .	65.9	11.8 „
Kłokock. . . . .	63.3	16.2 „
Obrowo . . . . .	57.9	24.04 „
Chrostkowo . . . . .	56.8	18.6 „
Dobrzejewice . . . . .	46	27.6 „
Mazowsze . . . . .	44	27.54 „
Szpetal . . . . .	39.2	29.4 „
Żałe . . . . .	37.5	12.93 „
Czarne . . . . .	37.4	41.3 „
Starorypin . . . . .	33.8	27.7 „
Osiek (R) . . . . .	33	41.7 „
Kikół. . . . .	32.2	26.6 „
Gójsk. . . . .	28.4	31.3 „
Osiek (L) . . . . .	27.8	43.3 „
Nowogród . . . . .	20	41.6 „

Dopiero w tem oświetleniu okazuje się w całej pełni stan posiadania własności niemieckiej w poszczególnych gminach. Już dziś w kilku gminach własność niemiecka posiada więcej obszaru rolnego, niż drobna własność polska. W gminie Bobrowniki przeszło  $\frac{3}{4}$  całego obszaru jaki należy do drobnej posiadłości, jest już w posiadaniu Niemców.

Drobna własność polska posiada w tej gminie tylko 13.8% ogółu własności rolnej, gdy natomiast do Niemców w gminie tej należy 46.4%. Jeszcze gorzej przedstawiają się stosunki w gminie Płonne gdzie tylko 4.8% należy do włościan polskich, gdy Niemcy posiadają tamże 12.5%, a na każde 100 morgów drobnej własności 72.3 morga należy do Niemców.

Zestawienie takie nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się zważy, że wielka własność rolna, dziś bez mała całkowicie będąca w posiadaniu polskim, okazuje w tych okolicach silną ten-

dencję parcelacyjną, a nabywcami są *przeważnie koloniści niemieccy*. Jeżeli dziś jeszcze własność wielka wynosi 56.4% ogółu własności rolnej, a własność drobna włościąńska tylko 43.6% to już dziś drobna własność będąca w posiadaniu Niemców stanowi przeszło  $\frac{1}{3}$  ogółu drobnej własności rolnej.

Zasługuje na uwagę oświetlenie poważnej sprawy stanu posiadania ziemi przez Niemców jeszcze z innego stanowiska. Za podstawę posłużą dane z niektórych parafii katolickich. I tak, bardzo ciekawy fakt obserwujemy w parafii Szpetal: na ogólną sumę 10,209 morgów 42 przęty jakie należą do parafii, własność wielka katolicka zajmuje 5,370 m. czyli 52.6%. Należy ona do 6 właścicieli. Własność wielka ewangelicka zajmuje 360 morgów czyli 3.5% i należy do jednego właściciela. Drobna własność katolicka zajmuje 1,228 morgów czyli 12% i rozbitą jest na 176 gospodarstw, a więc każde gospodarstwo przeciętnie obejmuje po 6.9 morgów. Niemiecka własność drobna obejmuje 3,221 morgów 99 przętów czyli 31.5%, a stanowią ją 188 gospodarstw, z których każde średnio wynosi po 17.2 morgów. Własność drobna izraelicka wynosi 29 morgów 243 przęty. Własność zatem należąca do ewangelików wynosi  $\frac{1}{3}$  całego obszaru własności rolnej tej parafii. Jeżeli teraz zestawimy drobną własność niemiecką z drobną własnością polską, to mieć będziemy stosunek następujący:

Ogółem drobna własność rolna w parafii Szpetal wynosi 4,539 morgów, a w tem:

	Zajmuje obszaru morgów	Na 100 mor. drobnej własności	Ilość gospodarstw	Przeciętny obszar gospodarstw
Drobna własność katolicka. . . . .	1,228	27	176	6.9 morg.
Drobna własność niemiecka. . . . .	3,221	70.96	188	17.2 morg.

Prócz tego 29 morgów 243 przęty należy do Żydów.

W wielu innych parafiach stosunek drobnej własności niemieckiej do takiejże własności polskiej jest podobny. I tak:

	W parafii	Bobrowniki	Żale	Wielgie	Radomin
Ogólna przestrzeń parafii w morgach . . . .		9,855	10,634	6,620	4,684
<i>Wielka własność katolicka zajmuje morg.</i> . . . .		—	7,534	2,686	2,700

W parafii	Bobrowniki	Żałe	Wielgie	Radomin
Stanowi % ogółu własności rolnej. . . .	—	70.8%	40.57%	57.6%
<i>Drobna własność ogółem wynosi morg.</i> . . . .	9,855	3,100	3,934	724
Stanowi % ogółu własności rolnej. . . .	100%	29.2%	59.43%	15.2%
<i>Rozmiar drobnej własności katolickiej w morg.</i>	4,590	1,692	2,347	274
Stanowi % ogółu własności rolnej. . . .	46.5%	15.7%	35.4%	5.67%
Na 100 morg. drobnej własności zajmuje morg.	46.5	54.2	59.6	37.8
Ilość osad. . . . .	137	514	135	70
Średni rozmiar osady w morgach . . . .	33.5	3.29	17.3	3.9
<i>Rozmiar drobnej własności niemieckiej w morg.</i>	5,250	1,406	1,560	450
Stanowi % ogółu własności rolnej. . . .	52.3%	13.2%	23.5%	9.8%
Na 100 morg. drobnej własności zajmuje morg.	52.3	45.3	40.4	62.2
Ilość osad. . . . .	189	110	82	15
Średni rozmiar osady w morgach . . . .	27.7	12.7	19	30

Zestawienie to daje nam obraz stanu posiadania i układu drobnej własności niemieckiej do polskiej. Prócz tego w parafii Bobrowniki 15 morgów należy do Żydów, w parafii Żałe 2 morgi. W parafii Radomin prócz drobnej własności niemieckiej, należą jeszcze 42 włóki stanowiące dwa folwarki, będące własnością Niemców, tak, że ogólna własność niemiecka w tej parafii wynosi 1,710 morgów, co stanowi 34.3% ogółu własności rolnej.

Porównanie drobnej własności rolnej polskiej z niemiecką ma to ważne znaczenie, że wykazuje stosunek i stan tych jednostek gospodarczych, które jeżeli dziś jeszcze stanowią mniejszość, co do rozmiaru posiadania, wkrótce staną się podwaliną naszej gospodarki rolnej. Już teraz w wielu gminach i parafiach drobna własność niemiecka ma przewagę nad drobną własnością polską, a charakteryzuje ją i to jeszcze, że przecięciowo średnie gospodarstwo niemieckie jest większe, a więc zasobniejsze niż polskie. Jest niemal regułą, że gospodarstwo niemieckie posiada wię-

cej niż 10 morgów — i jednostka gospodarcza niżej 10 morgów należy do rzadkości. Zupełnie odwrotnie jest z drobną własnością polską. W niektórych tylko gminach i parafiach gospodarstwa naszych włościan posiadają obszaru kilkanaście morgów, przeważnie zaś są to gospodarstwa karłowate. W parafii Załe przeciętny rozmiar gospodarstwa katolika wynosi 3.29 morgów, gdy koloniści niemieccy posiadają średnio 12.7, a więc w stosunku jak 1 do 4; w parafii Radomin średni rozmiar osady katolika wynosi 3.9 morg., gdy ewangelicy posiadają po 30 morg. każdy, czyli w stosunku jak 1 do 8. W takich warunkach gdyby nawet bieg rzeczy pozostawiony był naturalnemu rozwojowi, kolonista niemiecki, jako zamożniejszy, wyżej stojący pod względem oświaty (dzięki popieraniu szkolnictwa niemieckiego przez władze), ma przewagę i w konkurencji o zdobywanie ziemi, a jednak pewne dane pozwalają przypuszczać, że w zakupywaniu ziemi przez Niemców, odgrywają także rolę wpływy uboczne.

Dwa szczególne fakty przypuszczenie to zdają się uzasadniać: 1) w jednym wypadku do robót folwarcznych najęto robotników Niemców z Lubelskiego. Robotnicy ci, zadłużwszy się, w ciągu następnej zimy u miejscowego właściciela mają odrabiać przy następnej kampanii buraczanej. Z wiosną wszakże, przy sprzedaży sąsiedniego majątku, stanęli do przetargu i zakupili majątek, rozparcelowawszy pomiędzy sobą po kilkanaście morgów. Wywołało to ogólne mniemanie w okolicy, że Niemcy otrzymali poważniejszą pożyczkę z zewnątrz na bardzo dogodnych warunkach. 2) w powiecie rypińskim w roku zeszłym był fakt następujący: przy parcelacji pewnego majątku, między Niemcami, nabyło działki dwu włościan Polaków. W kilka tygodni po dokonanej tranzakcji, Niemcy zgłosili się o odkupienie obu parceli, proponując cenę znacznie wyższą. Jeden z nowonabywców zgodził się i dano mu *2000 rb. odstępnego* za obszar 20-sto morgowy, czyli po 100 rb. za morg więcej, niż go kosztowały przy nabyciu. I w tym wypadku wiadomem było, że Niemcy za zakupione działki ziemi nie zapłacili gotówką własną.

Gdyby u nas zwracano więcej uwagi na fakty podobne i skrupulatnie je notowano, mielibyśmy z czasem dostateczny materiał do wyprowadzenia wniosku, skąd czerpie swą siłę zaboborność niemiecka na ziemi polskiej.

Dla scharakteryzowania całokształtu życia ewangelików-Niemców na ziemi Dobrzyńskiej, wypada mi uzupełnić ten szkic niektórymi danymi o ogólnokulturalnym poziomie tamtejszej ludności niemieckiej.

Należy przyznać, że Niemcy w Dobrzyńskim pod pewnymi względami kulturalnie stoją wyżej od naszych włościan w tej okolicy. Lecz czyż może być inaczej?

Podstawą kultury jest szkoła. Ta zaś, o ile dotyczy Niemców, cieszy się zupełną niemal swobodą, a nawet poparciem władz. I to nie tylko dziś. Dawniej, w pierwszych zaraz początkach kolonizacji, wszędzie, gdzie tylko liczba Niemców, skupionych w blizkiem sąsiedztwie, była znaczniejszą, zakładano kantoraty, a przy nich szkółki dla dzieci. Miejscowi właściciele gruntów, wydzierżawiając ziemię kolonistom, przeznaczali grunt pod szkółkę i dawali znaczne zapomogi. Liczba tych szkółek dosięgła wkrótce kilkudziesięciu. Natomiast nasze szkolnictwo ludowe w tym czasie nie w świetnym było stanie. Gdy zaś i my zrozumieliśmy potrzebę dla ludu oświaty, nie byliśmy już w możności szkolnictwa przeprowadzić według własnej woli.

W naszych czasach szkolnictwo polskie napotykało i napotyka do dziś jeszcze liczne przeszkody i świadomie tamowany rozwój. Zaś taka, jaką jest, szkoła ludowa niemoże wywrzeć odpowiedniego wpływu i zresztą jest w tak bardzo niedostatecznej ilości...

Niemcy natomiast do prawdziwie szczęśliwych zaliczyć się mogą. Ze zmianą urządzeń prawno-politycznych nic nie stracili. Dawniej prawo i pomoc prywatna rozwój ich szkolnictwa popierały—dziś inne prawa i inne władze niechęci swej dla oświaty na Niemców nie rozszerzyły. Szkolnictwo niemieckie w granicach Królestwa rozwija się normalnie, a o ile dotyczy szkół gminnych, więc kosztem ogółu mieszkańców, a przeto i nie Niemców.

Trudność zebrania faktycznego materiału nie pozwala na przeprowadzenie obliczeń, ilu jest Niemców i jaki procent stanowią wśród analfabetów. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak wnosić, że procent ten jest bardzo nieznacznym.

Obliczenia dla całej ludności ziemi Dobrzyńskiej dają smutny obraz stanu oświaty. Z ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, a więc od 8—14 lat—55,8% jest analfabetów, z pozostałej zaś liczby, tylko 25,8% uczęszcza do szkół, a 18,4% umie czytać i pisać, lecz do szkoły nie uczęszcza. Gdy jednak porównamy liczbę szkół, w których uczą nauczyciele Polacy, z liczbą szkół niemieckich w ich stosunku do ogółu mieszkańców Polaków i Niemców, to łatwo wyprowadzić wniosek, że tak ogromny % (55,8%) dzieci, nieuczęszczających do szkoły, analfabetów, stanowią zapewne wyłącznie dzieci naszych włościan.

W takich warunkach Niemiec-kolonista musi pod względem oświaty stać wyżej od włościanina polskiego i istotnie tak jest.

Czytelnictwo wśród Niemców-kolonistów bardzo jest rozpowszechnione, chociaż podstawą tej lektury są obrzydliwe piśmiidła niemieckie, szerzące zabobony, wiarę w gusła, co wśród Niemców krzewi się znacznie więcej, niż pośród włościan polskich. Sporą też ilość spotyka się u Niemców różnych pisemek ulotnych o charakterze społeczno-politycznym z wyraźnym odcieniem szowinistycznym. Dochodzą też i peryodyczne wydawnictwa Komisji Kolonizacyjnej z Poznania ze specjalnie obniżoną prenumeratą dla czytelników poza granicami państwa niemieckiego. Przeciwdziałając tej szkodliwej literaturze, jaka setkami tysięcy dostaje się do kolonistów, pastor Rontaler z Lipna powziął myśl wydawania specjalnego pisma o charakterze religijno-moralnym w języku niemieckim.

Mimo wpływu szkoły, wskutek ujemnego oddziaływania szkodliwej lektury, zabobonność wśród Niemców w Dobrzyńskiem utrzymuje się w sile prawdziwie średniowiecznej. Dziś jeszcze zdarzają się, i to dość często, wypadki wykopywania umarłych z grobu, ucinania im głów, którą należy włożyć między nogi nieboszczyka, by nienachodził rodziny i znajomych. Masę tego rodzaju zabobonów i przesądów ma wśród nich wiarę zupełną. Ogromną też wadą odznaczają się Niemcy tamtejsi. Rozwinął się wśród nich nałóg upijania się eterem. Eteromania jest tak rozpowszechnioną, że trudno spotkać Niemca czy Niemkę, od których już na daleką odległość nie da się uczuwać zapach eteru. Nałóg ten powoli przechodzi i do ludności katolickiej, lecz dotychczas nie rozwinął się jeszcze z taką, jak u Niemców, siłą. Wina to przedewszystkiem organów publicznych, powołanych do kontroli nad handlem zakazanym i sprzedają falsyfikatów. W takim Lipnie np. uderza każdego fakt, że na każdej ulicy znajduje się po kilka sklepów zegarmistrzowskich. Sklepy te są niczem innym, tylko potajemnymi wyszynkami *anodyn*. Liczba takich sklepów „zegarmistrzowskich“ jest tak znaczna, że gdyby się one zajmowały istotnie reparacją zegarków, to mogłyby obsłużyć bez mała połowę Królestwa. Fakt sprzedaży przez nich *anodyn* jest publiczną tajemnicą, o której nie wiedzą tylko powołane do czuwania nad tem organy urzędowe.

Jako gospodarze rolni, Niemcy górują nad naszymi włościanami, nie w dużym wszakże stopniu, a różnicę zaznaczoną wyżej przypisać należy większej zabiegliwości kolonisty i jego żony i większemu ładowi i porządkowi. Pozatem kolonista Niemiec używa takich samych co Polak, a często i gorszych narzędzi, podobnie ziemię uprawia, sieje, sadzi, jak jego sąsiad, polski wło-

ścianin. Tego, żeby oni mieli rolną kulturę naszą podnosić, tego w żaden sposób przyznać nie można.

Wśród ogółu Niemców w Dobrzyńskiem, szowinizm narodowy niemiecki kultywowany jest na szeroką skalę przez rozpowszechnianą bardzo literaturę broszurową, sprowadzaną z Niemczech. Uczucie nienawiści nie pozwala zbliżyć się im do swych sąsiadów—żyją też zupełnie zamknięci pomiędzy sobą. W wypadkach, gdy interes ogólny tego wymaga, stają niemal bez wyjątku wyraźnie przeciw interesowi i dążnościom większości mieszkańców i wypowiadają się lojalnie za interesami przeciwnemi tej większości. Nie przeszkadza to im w posyłaniu synów do odsłużenia powinności wojskowej do Niemiec i pozwala marzyć o chwili, w której sąsiednie państwo zachodnie zaprowadzi ład i porządek, będący ich ideałem.

S. W. TYLICKI.

Od redakcyi „PRACY.“

Prosimy czytelników o nadsyłanie nam wszelkich materiałów, informacji i notatek dotyczących spraw administracyjnych, ekonomicznych i społecznych. Na nadesłane nam pytania z zakresu spraw powyższych, postaramy się udzielać stosownych odpowiedzi lub informacji.

---

Redaktor odpowiedzialny i wydawca ADAM hr. KRASIŃSKI.

---